

Wanda Grelowska, Marek Budajczak

"Edukacja domowa", Marek Budajczak : [recenzja]

Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce : kwartalnik dla nauczycieli nr 2, 81-83

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



dr hab. prof. AJD Wanda Grelowska
Instytut Edukacji Przedszkolnej i Szkolnej
Akademii im. J. Długosza w Częstochowie

„EDUKACJA DOMOWA”

Edukacja domowa kojarzy się najczęściej z takim okresem historycznym, gdy podejmowanie kształcenia instytucjonalnego było niemożliwe, bądź utrudnione z przyczyn ustrojowych, czy też z powodu konfliktów zbrojnych.

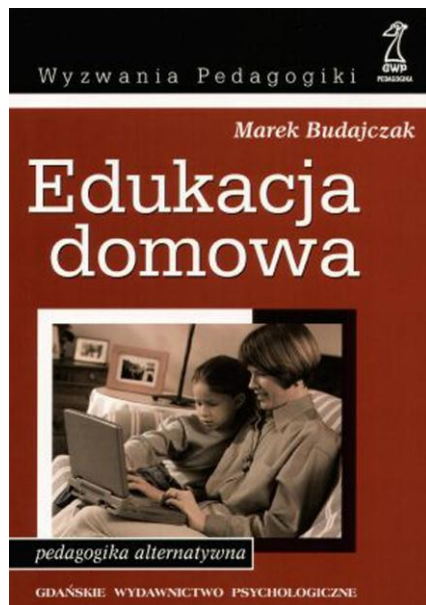
Tymczasem kwestie kształcenia w domu rodzinnym dziecka powracają we współczesnej rzeczywistości z coraz większą mocą i częstotliwością.

Zagadnienie to zostało bardzo wnikliwie przedstawione w książce Marka Budajczaka pt.: „Edukacja domowa”. Na rosnące zainteresowanie tematem wskazuje fakt, iż jest to już drugie wydanie, które ukazało się na rynku nakładem Gdańskiego Wydawnictwa Psychologicznego.

Publikacja otrzymała rekomendację takich autorytetów w dziedzinie pedagogiki, jak: prof. Zbigniew Kwieciński, prof. Bogusław Śliwerski, prof. Maria Mendel. Zawarte w książce treści skierowano nade wszystko do rodziców, bowiem proces edukacyjny, jak mówi nazwa publikacji, odbywa się w domu. Jednak warto zainteresować tym problemem również nauczycieli, psychologów, przedstawicieli administracji oświatowej.

Autor książki wymienia wielu sojuszników służących wsparciem naukowym w powstaniu swego dzieła, w tym pracowników Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, co oznacza zainteresowanie podjętym przedsięwzięciem środowiska akademickie. W dążeniu do wolności w edukacji i możliwości korzystania z naturalnych praw rodziców warto poznać argumenty zwolenników i przeciwników tego projektu. Na gruncie polskim jest to nowe zjawisko pedagogiczne, gdy tymczasem dynamicznie rozwija się w innych krajach świata. M. Budajczak przytacza przykłady pochodzące np. z Wielkiej Brytanii, gdzie prawo oświatowe oparte jest na zespole podstawowych aktów normatywnych i nie obowiązują w tym względzie żadne ustawy zasadnicze. Skłania się zatem rodziców do nadzoru nad edukacją każdego dziecka, co nie oznacza obowiązku regularnego uczęszczania do szkoły. Dopiero niedopełnienie wymogu edukacji przez rodzica uruchamia reakcje urzędów oświatowych.

W amerykańskim systemie prawnym także stosuje się termin „uczęszczanie na zajęcia edukacyjne” nie zaś „uczęszczanie do szkoły”. Oznacza to, że obecnie wszystkie stany w tym kraju akceptują legalność edukacji domowej. Należy wyjaśnić, że system prawny państwa amerykańskiego wyznaczył szereg regulacji obejmujących swym zasięgiem monitorowanie przebiegu edukacji dziecka.





Z kolei na gruncie polskim warto przyrzeć się zapisom regulującym prawne aspekty edukacji domowej. Obecnie Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. gwarantuje rodzicom wolność wyboru, ale uprawianie edukacji odnosić się może tylko do postaci sformalizowanej.

Prawo międzynarodowe wolno zmierza w stronę umożliwienia partycypacji rodziców w edukację własnego dziecka.

Efektywność edukacji domowej

Rodzinny charakter kształcenia stawia pytania o efektywność w nauczaniu. Autor w swej publikacji przytacza zachęcające wyniki badań nad jakością prezentowanego przedsięwzięcia. W edukacji domowej nie występuje przecież ocenianie formalne, klasyfikacja i promocja do następnych klas, co w kształceniu zinstytucjonalizowanym jest elementem motywującym. Uczący się w tym systemie poddawani są standaryzowanym testom umiejętności, otrzymując szansę podjęcia studiów wyższych.

Istotna ze względu na poziom efektywności edukacji domowej wydaje się jakość sprawdzianów, egzaminów, konkursów. Określane wartości średnie dla danych zbiorowości zależą od jakości próby badawczej. W badanych grupach uczniów (np. w Stanach Zjednoczonych) najczęściej stosowanymi narzędziami badawczymi były standaryzowane testy umiejętności i osiągnięć szkolnych. Wyniki badań z roku 1985 (początek boomu edukacji domowej) wskazują na przekroczenie średnich uzyskanych w szkołach w takich obszarach edukacyjnych jak: matematyka oraz umiejętność czytania. Na Alasce w latach 1984–1986 uczniowie uczący się w domu mają znacząco wyższe rezultaty od ich rówieśników w szkołach państwowych. W tym przypadku lepsze wyniki dotyczą także: matematyki, czytania oraz języka i nauk przyrodniczych.

Badania inteligencji i wyników szkolnych dziewięciolatków poddanych edukacji domowej i tych uczęszczających do szkół prywatnych nie pokazały istotnej różnicy statystycznej.

Autor publikacji ukazał także niekorzystne dla edukacji domowej wskazania na przykład w badaniach L. A. Scogin, dotyczących umiejętności czytania, 9% przewagę mają uczniowie szkół publicznych nad ich kolegami uczącymi się w domu.

Jedne z najbardziej reprezentatywnych na tym gruncie obliczeń zostały dokonane przez B. Ray'a w 1997 r. Uzyskany efekt badawczy zniósł przekonanie o społecznej użyteczności wyznaczenia formalnych obciążeń względem osób uprawiających edukację domową.

Kompetencje rodziców do edukacji domowej

Poważne obawy mogą rodzić kompetencje rodziców w realizacji kształcenia domowego. Sceptycy podają w wątpliwość możliwości specjalistyczne „domowych” nauczycieli. Czy podolają trudnemu zadaniu przekazania wiadomości i umiejętności z wielu dziedzin nauki?

Autor „Edukacji domowej” stara się rozwiać te wątpliwości koniecznością zdobywania rozległej wiedzy we wszystkich dziedzinach, podkreślając konieczność spełnienia tego warunku dla uzyskania i utrzymania miejsca pracy. Przypomina sytuację, w których kandydaci do zawodu nauczycielskiego przyjmowani byli do szkół bez jakiegokolwiek wykształcenia pedagogicznego, w szczególności do szkół wiejskich.



W publikacji poruszony został problem braku zaufania w stosunku do rodziców prowadzących edukację domową. Autor pyta: dlaczego w wątpliwość nie poddaje się wydolności do spełniania funkcji wychowawczych czy opiekuńczych wobec dziecka? W pionierskim działaniu edukacyjnym postrzega rodziców jako „filozofów” (twórców prywatnej pedagogiki), widzi w nich badaczy społecznej oferty edukacyjnej. Podkreśla istotną rolę samokształcenia tych, którzy zamierzają prezentować nowe treści własnym dzieciom. Uważa, że prowadzący nauczanie w domu może łatwiej dostosować kolejne zadania do indywidualnych możliwości i zainteresowań dziecka.

Ogromne znaczenie przypisuje się tu zaangażowaniu rodzicielskiemu oraz dążeniu do pokonywania wszelkich trudności dydaktycznych, korzystając ze wsparcia profesjonalistów.

„Za” i „przeciw” edukacji domowej

W obliczu istniejących kontrowersji wokół prezentowanego zagadnienia, wydaje się, iż warto dokonać zestawienia opinii popierających i odrzucających edukację domową.

Edukacja domowa w opinii	
– zwolenników	– przeciwników
<ul style="list-style-type: none"> – zapewnienie potomstwu komfortu edukacyjnego na miarę wymogów samorealizacji; – znajomość jego kondycji intelektualnej; – indywidualizacja na całym polu kształcenia i wychowania; – nieustanne towarzyszenie rozwojowi dziecka; – możliwość dowolnego kształtowania postaw religijnych i światopoglądowych; – zapewnienie dziecku poczucia bezpieczeństwa w obliczu narastającej przemocy w szkołach; – możliwość uniknięcia wypadków w szkole i w drodze do szkoły; – łatwość wpajania wartości etyczno-moralnych. 	<ul style="list-style-type: none"> – braku czasu rodziców dla realizacji celów osobistych; – kłopoty z realizacją zadań dydaktycznych; – brak środków dydaktycznych; – trudności w nawiązywaniu kontaktów towarzyskich na skutek izolacji; – niedostateczny obiektywizm w ocenie stanu wiedzy (brak punktu odniesienia w osobach innych uczniów); – zachwianie równowagi pomiędzy poszczególnymi przedmiotami nauczania ze względu na niekompetencje rodziców jako edukatorów.

Mimo wielu kontrowersyjnych sądów, warto przeczytać książkę Marka Budajczaka, by poznać jedną z ofert kształcenia w ramach pedagogiki alternatywnej. Jeśli czytelnik okaże się zdecydowanym przeciwnikiem zaprezentowanej formy edukacyjnej z pewnością wybierze niektóre propozycje przedstawione przez autora.

Z całą pewnością ta publikacja jest katalizatorem zmian w naszym sposobie myślenia o nauczaniu i wychowaniu.

Wanda Grelowska